



PŁOMIEŃ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

Grudzień 2023

**Łódź,
Ul. Gdańska 85**



Orędzie z 25 listopada 2023 r

„Drogie dzieci! Niech ten czas będzie ściśle związany z modlitwą o pokój i dobrymi uczynkami, aby radość oczekiwania na Króla Pokoju zagościła w waszych sercach, rodzinach i na świecie, który nie ma nadziei. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Program na czas Adwentu

Jak można było się spodziewać, w dzisiejszym orędziu Matka Boża kieruje naszą uwagę na okres Adwentu i przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Orędzie jest krótkie, lecz podobnie jak w październiku, rozbrzmiewa w nim wielka troska Matki, którą martwi sytuacja, w jakiej znalazły się Jej dzieci. Jak wiemy, w świecie toczą się dwie wojny, bardzo krwawe: na Ukrainie - już dawno minął rok odkąd zaczęła się wojna, niebawem miną dwa lata, a teraz na Bliskim Wschodzie też rozpętała się wojna. Bogu dzięki – w tej chwili jest zawieszenie broni. Kto wie, być może w tym czasie Bożego Narodzenia ludzkie serca otworzą się na orędzie pokoju.

Ponadto, jeśli sięgniemy do orędzia wrześniowego i wcześniejszych, da się zauważyć, że o ile od kwietnia kolejne orędzia poświęcone były życiu duchowemu, to od września Matka Boża mówi z troską o dwóch ważnych rzeczach. Pierwszą troską jest wiara. We wrześniu Maryja po raz czwarty wspomniała o modernizmie, czyli o pewnej postawie wewnętrznej czy też

kulturowej współczesnego świata, która wyklucza wizję życia w świetle Boga, wyklucza istnienie duszy, życia pozagrobowego, uznaje tylko i wyłącznie życie doczesne.

Matka Boża przestrzegała nas przed modernizmem, który kradnie człowiekowi radość modlitwy, radość płynącą z bliskiej więzi z Bogiem, chciała nami potrząsnąć, jak na początku objawień, kiedy ludzie modlili się we dnie i w nocy. Pierwszą wielką troską Maryi jest wojna, którą ludzie prowadzą z Bogiem. Ta wojna już dobiega końca – w praktyce Bóg został wyrzucony z życia społecznego, zwłaszcza w świecie Zachodu. Powiedziała o nas i o naszej sytuacji, że wyrzekliśmy się wiary i Krzyża, że staliśmy się poganami i że bładzimy, bo się pogubiliśmy. Powiedziała także coś znacznie gorszego, że szatan króluje i że szatan zbiera żniwo dusz.

Na przestrzeni ostatnich 3-4 lat Maryja przychodziła, aby przestrzec nas, że świat znalazł się na skraju przepaści, że wojna ludzi przeciwko Bogu prowadzi do wojen, które ludzie prowadzą pomiędzy sobą. Przedstawiła nam sytuację egzystencjalną świata najlepiej jak mogła. Nawet jeśli siła złych mocy jest ogromna, Matka Boża przypomina o potędze Łaski Bożej, o mocy modlitwy, która czyni cuda w ludzkich sercach i w całym świecie. W październiku opisała ogólną sytuację świata słowami: *Wichry zła, nienawiści i niepokoju wieją przez ziemię, by niszczyć życia*. Taki jest duch księcia tego świata, który *chce zniszczyć przyrodę, życie i planetę, na której żyjemy*. Od kwietnia do sierpnia Maryja mówiła o duchowości, o życiu wewnętrznym, o bliskiej więzi z Bogiem, a od września znów zaczęła mówić o dwóch największych plagach naszych czasów: o wojnie przeciwko Bogu i o wojnie pomiędzy ludźmi.

Dzisiejsze orędzie umieszcza w kontekście czasu Adwentu. Adwent to czas szczególny: to droga, którą mamy podążać wraz z Kościołem, oczekując na przyjście Księcia Pokoju. Adwent daje nam Księcia Pokoju, w tym czasie celebруем Jego przyjście. Matka Boża wiele razy nazywała nowonarodzone Dzieciątko Jezus Królem Pokoju – a sama przedstawiła się jako Królowa Pokoju. Mimo, że świat jest pełen niepokoju i nienawiści, zazdrości, przemocy i wszelkiego zła – ono nie zwycięży. Boże Narodzenie ma nas utwierdzić w przekonaniu, że Królowa Pokoju jest z nami i wspiera nas w wielkiej walce,

w eschatologicznej bitwie przeciwko szatanowi, który chce zniszczyć świat, kościół, wiarę – a nawet Ziemię. A Maryja pragnie połączyć siły ludzi dobrej woli, zdecydowanych, aby Jej pomagać. On prowadzi nas do zwycięstwa.

W świetle tej właśnie nadziei powinniśmy przeżywać czas Adwentu. Moc złego jest tak wielka, że zwycięstwo wydaje się nam wręcz niemożliwe. Zło jest również bardzo hałaśliwe. Jednak Matka Boża powiedziała nam również, że jest to fałszywa siła. Upadek imperium zła często przychodzi niespodziewanie. Maryja już nam to pokazała na przykładzie upadku komunizmu. W 1991 r. nastąpiły zmiany, których nikt się nie spodziewał ani nie przewidział. Tymczasem stało się tak dlatego, że za sprawą Maryi łaska Boża pracowała we wnętrzu ludzkich serc. Przez post i modlitwę, dzięki naszej pomocy, Maryja mogła uzyskać tak wiele. Maryja dokonała tego w przeszłości, pokazując swą królewską godność – i dokona tych rzeczy także teraz, gdy toczy się ostateczna batalia Niewiasty obleczonej w Słońce i smoka barwy ognia. To bitwa, która skończy się zwycięstwem Maryi.

W związku z tym, zanim przejdę do orędzia, chciałbym przeczytać pewien fragment orędzia październikowego, który umknął uwadze komentatorów – także i mnie. Matka Boża zaczęła od słów: *Wichry zła, nienawiści i niepokoju wieją przez ziemię, by niszczyć życia*. A zatem, opisała aktualną sytuację, która w ciągu minionych 20 lat stale się pogarszała. Widzieliśmy na własne oczy jak szatan został spuszczonej z łańcucha. Jednak Matka Boża zawsze otwiera nas na światelko nadziei. Tym razem uczyniła to w taki sposób, że trochę nam to umknęło. Powiedziała: *Najwyższy posłał mnie do was, abym was prowadziła drogą pokoju i jedności z Bogiem i z ludźmi*.

W praktyce Maryja mówi nam, że przeżywamy trudny czas. Mamy za sobą 10 lat wojny w Bośni, 10 lat terroryzmu, a teraz widoczne są przygotowania do wojny światowej – i w tej napiętej sytuacji Maryja mówi: *Najwyższy posłał mnie do was, abym was prowadziła drogą pokoju i jedności z Bogiem i z ludźmi*. Czyli pośród tak wielkiej udręki Najwyższy posyła Maryję, aby prowadziła nas drogą pokoju. U celu tej drogi czeka nas jedność z Bogiem i z ludźmi. Kiedy to nastąpi? Gdy zakończy się ta wielka, ostatnia bitwa. Umknął nam bardzo ważny aspekt październikowego orędzia – cel tej drogi,

którą prowadzi nas Maryja, a co do którego możemy mieć całkowitą pewność. To bardzo ważne, aby cnota Nadziei mogła w nas trwać i wzrastać. Kiedy mamy nadzieję - a w znaczeniu teologicznym nadzieja to pewność - kiedy mamy pewność zwycięstwa, stajemy do walki z większym zapałem, nawet jeśli wróg ma znaczną przewagę. Dlatego Matka Boża przypomina, że potęga złego jest fałszywa.

Przejdźmy teraz do dzisiejszego orędzia, które zawiera program na czas Adwentu, gdzie celem i punktem końcowym jest przyjsie Króla Pokoju. Matka Boża chce, aby czas Adwentu był dla nas czasem radości. Zmierzamy w stronę wielkiego wydarzenia, jakim jest przyjsie Króla Pokoju na ziemię. Słowo stało się Ciałem w łonie Dziewicy Maryi i przychodzi na świat jako człowiek. Kiedy Maryja daje go światu, Aniołowie śpiewają *a na ziemi pokój ludziom dobrej woli*.

Zmierzamy w stronę tego wydarzenia, które miało miejsce w Betlejem, lecz także trwa na przestrzeni dziejów, dzięki liturgii i łasce i dokonuje się także w naszych czasach. Jest nam to szczególnie potrzebne. Idziemy w stronę *Daru*, który niesie nam Maryja. Dzieciątka Jezus jest Królem Pokoju. Przypomnijmy sobie jedyne orędzie Dzieciątka Jezus, przekazane w ciągu tych 42 lat. Było to w dniu Bożego Narodzenia 2012 roku. Kiedy Maria poprosiła o orędzie, Matka Boża milczała, a Dziecię Jezus powiedziało: *Jestem waszym pokojem, życie według moich przykazań*. Musimy mieć tę pewność, że Maryja zwycięży, ponieważ ludzie otworzą swe serca Królowi Pokoju. Mało tego, w jednym z orędzi zapewniła nas, że jeśli przyjmiemy Króla Pokoju, nasze stulecie będzie stuleciem pokoju i pomyślności. To jest cel, do którego Maryja nas prowadzi i bardzo wyraźnie to podkreśla.

Zastanawiamy się, jak przeżywać okres Adwentu. Matka Boża nakreśliła nam pewien plan już w ubiegłym miesiącu: *jesteście moimi wyciągniętymi rękoma: módlcie się, poście i ofiarujcie wyrzeczenia w intencji pokoju - skarbu, którego pragnie każde serce*. Z kolei dzisiaj Maryja posłużyła się wyrażeniem, którego – o ile mnie pamięć nie myli – nie użyła nigdy wcześniej. Powiedziała coś jeszcze mocniejszego, jeszcze bardziej wyrazistego niż prośba o nieustanną

modlitwę we dnie i w nocy. *Niech ten czas będzie ściśle związany (utkany) z modlitwą o pokój i dobrymi uczynkami.*

Co to znaczy? Z jakiego tworzywa jest „utkany” czas? Czas jest utkany z poszczególnych chwil, które następują jedna po drugiej. To znaczy, każdy odcinek czasu – nawet bardzo długi - składa się z wielu drobnych chwil, podobnie jak wielka liczba składa się z wielu małych liczb. Czyli nie powinno być ani jednej chwili, w której zabrakłoby modlitwy. Oczywiście, nie ma takiej możliwości, żeby modlić się słowami 24 godziny na dobę. Jednak chodzi o pewną postawę otwartości serca, o pewien stan ścisłego zjednoczenia z Panem Jezusem.

Razem z Maryją mamy wpatrywać się w Jezusa, zwracać się do Niego. Mamy przyjąć taką życiową postawę, aby Jezus był obecny, aby modlitwa przenikała każdą chwilę dnia i nocy. Wówczas nasza modlitwa stanie się żywa, nieustająca. Tego Maryja od nas oczekuje i tego pragnie. Jeśli wiele ludzkich serc będzie trwało w nieustannej modlitwie z Maryją – a przecież Ona do tego nas zaprasza, w najtrudniejszych momentach przychodzi i mówi „módlcie się ze mną” – jeśli utworzymy tę jedność, tę komunie serc, jeśli te serca będą były tym samym rytmem co Serce Maryi, jeśli razem będą pukały do Serca Króla Pokoju, wówczas ten czas Adwentu przemieni świat.

Matka Boża nalega, ze swojego punktu widzenia, przypominając, że pokój zaczyna się w sercu każdego człowieka. Świat nie rozumie tych słów i nie może ich zrozumieć. Pozostaje ślepy i głuchy na te słowa – ale my powinniśmy je rozumieć.

Pamiętam jak kiedyś, w Medziugorju, byłem obecny na spotkaniu Vicki z grupą Amerykanów. Ktoś zapytał ją, jakie jest – jej zdaniem - najważniejsze orędzie Matki Bożej. Vicka na chwilę zamilkła, a potem położyła rękę na sercu i powiedziała: „Moim zdaniem, to pokój”. Położyła rękę na sercu, tak jakby chciała pokazać, że to właśnie tam ma się narodzić pokój. Pokój ma zamieszkać w naszym sercu, inaczej nie powinniśmy w ogóle wymawiać tego słowa, ponieważ nie będziemy go rozumieli.

W jaki sposób przychodzi pokój? Pokój przychodzi, kiedy pojednasz się z Bogiem przez spowiedź. Niech dobra spowiedź przed Bożym Narodzeniem towarzyszy każdemu, kto chce, by Matka Boża go prowadziła. Oby pokój mógł wejść do naszych serc i w nich pozostać! Kiedy mamy taki punkt wyjścia, Matka Boża jest radosna. Pokój serca promieniuje wokół nas, zaczyna panować w rodzinach, pomiędzy mężem a żoną, pomiędzy rodzicami a dziećmi, pomiędzy rodzeństwem.

W dzisiejszym świecie zdarzają się osoby nastawione tak bojowo, że mówią o wojnie płci. I wcale nie na żarty. Radzę nieco spuścić z tonu, złożyć broń, pozbyć się pychy i złości, zwrócić się do Boga i prosić Go o przebaczenie, pojednać się z bliźnimi i odzyskać pokój serca. Bądźmy jak jagnięta, nie jak wilki. Starajmy się być osobami niosącymi pokój.

„Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię”. A ci, którzy chcą podbijać świat za pomocą broni, zginą. Matka Boża daje nam taką pewność. Świat bez Boga nie ma przyszłości, świat, w którym człowiek stawia siebie w miejscu Boga, w którym mocarstwa chcą walczyć o władzę, bo tego rodzaju panowanie jest niszczycielskie, to dzieło złego ducha. A my mamy być zastępami Maryi, mamy być apostołami Maryi, Jej wyciągniętymi ramionami, mamy przeżywać czas Adwentu podejmując modlitwę, wyrzeczenia i dobre uczynki. W ten sposób przygotowujemy się do radosnego przeżywania świąt Bożego Narodzenia. Tego chce Matka Boża, to jest Jej broń. Działania złego ducha są jak nadęty balon – wystarczy małe igielka pokory i posłuszeństwa Bogu, żeby spuścić z niego całe powietrze. Nie upadajmy na duchu, nie zniechęcajmy się.

To orędzie dane nam na czas Adwentu jest bardzo proste. Maryja mówi o: *radości oczekiwania na Króla Pokoju, aby zagościła w waszych sercach, rodzinach i na świecie, który nie ma nadziei.* Jednak na koniec wypowiada słowa, które przyprowadzają o dreszcze: *nie ma nadziei.* Matka Boża mówi, że świat, w którym żyjemy nie ma nadziei. W rzeczy samej, bez Boga nie ma dla świata żadnej nadziei zbawienia. To kto może go zbawić? Kto nas zbawi? Nikt. Dlatego Matka Boża jest z nami, dlatego wszyscy będą za Nią podążać w odpowiednim czasie. Nikt nas nie ocali, tylko Matka Boża, którą Najwyższy

posyła tu, na ziemię. Świat podnosi wrzawę, zbroi się, atakuje, krzyczy, wygraża, zabija – i ginie.

Mamy być świadkami Tej, która niesie nam ocalenie, Tego, który jest Królem Pokoju – Jezusa i Maryi. To jest nasze zadanie, które mamy wypełniać każdego dnia, przez modlitwę, wyrzeczenia, pracę, pamiętając o naszych bliźnich, wyciągając do nich ręce, wzrastając w modlitwie, pokorze i miłości. Wówczas będziemy szczęśliwi i zadowoleni z życia, będziemy dawali radość innym.

Aby ugasić ogień, potrzebna jest woda. Niech łaska Boża będzie tą ożywczą wodą, która wypływa obficie z naszych serc i zrasza obficie nasze rodziny i całą społeczność.

Ten świat, który nie ma nadziei powinien budzić naszą litość, nie powinniśmy się nad nim pastwić. Zły duch pomiata nim jak chce, bo świat utracił więź z Bogiem. My mamy dawać świadectwo, modlić się i być wyciągniętymi rękoma Maryi i pomagać tym, którzy są najsłabsi. Z mojego kapłańskiego doświadczenia wiem, że wielokrotnie ludzie nie oczekują niczego, poza słowem pocieszenia i nadziei. Dobre słowo jest jak lekarstwo, które uzdrawia z każdej choroby, podnosi na duchu, przywraca nadzieję i radość, pozwala spoglądać z ufnością. Mamy być takim dobrym słowem dla wszystkich, z którymi się spotykamy, z którymi dzielimy nasze życie, aby nasza rodzina – wśród ogólnego rozgardiaszu – stała się skrawkiem Groty Betlejemskiej w te święta Bożego Narodzenia. Amen.

W naszej kaplicy w dzień i w nocy trwa adoracja Najświętszego Sakramentu. Zapraszamy 24/h.

Wiedz o tym - córko Moja, że jeżeli dążysz do doskonałości, wiele dusz uświęcisz, a jeźelibyś nie dążyła do świętości, tym samym wiele by dusz pozostało niełaskonałymi. Wiedz o tym, że ich doskonałość od twojej doskonałości zależeć będzie i większa część odpowiedzialności ich na ciebie spadnie. – I powiedział mi: nie lękaj się dziecię Moje; a!e bądź wierna tylko Mojej łasce. . . (Dz 1165-1166)



Bracia i Siostry!

Pragnę gorąco Wszystkim podziękować za adorację i służbę w obydwu Ogniskach Bożego Pokoju i wszelką pomoc. Niech ten czas oczekiwania na Święta Bożego Narodzenia będzie wypełniony pokojem i radością. Wraz z serdecznymi życzeniami łączę modlitwę: Panie Jezu, który narodziłeś się z Maryi Dziewicy w grocie betlejemskiej, a teraz jesteś z nami w Hostii, pociągnij nas wszystkich swoją Miłością abyśmy często do Ciebie przychodzili, przebywali z Tobą, adorowali Ciebie. Pomnażaj w nas wiarę, miłość i wytrwałość. Uzdrawiaj nasze dusze i ciała. Maryjo, Święta Boża Rodzicielko, miej nas w swojej opiece.

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.- Moderator Ogniska Bożego Pokoju wraz z Wspólnotą.

25 grudnia (Boże Narodzenie) - Modlimy się też o pokój w sercu z Bogiem i ludźmi, oraz o uzdrowienie duszy i ciała. Będzie też możliwość podjęcia **Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego i Przyrzeczenia Trzeźwości**. Rozpoczynamy jak zwykle o godz. 18:00 różańcem. Później będzie Msza św. i modlitwy o pokój. Serdecznie zapraszamy.

Kontakt: tel. 507983 234, 515419754 www.ogniskobozegopokoju.pl, ogniskobozegopokoju@gmail.com, Ognisko Bożego Pokoju i Facebook;